

Monika Miazek-Męczyńska

Nauka w służbie wiary, czyli ile można  
zdziałać *ad maiorem Dei gloriam*.

O wydanych i niewydanych pracach naukowych  
Michała Boyma SI

Horyzonty polskiej myśli naukowej na przestrzeni stuleci sięgały znacznie dalej niż zazwyczaj zdajemy sobie sprawę, a przestrzeń pomiędzy powszechnie rozpoznawanymi dokonaniem Mikołaja Kopernika i Marii Skłodowskiej-Curie wypełniają setki, jeśli nie tysiące nazwisk polskich badaczy, naukowców, odkrywców, którzy poszerzali wiedzę Europejczyków o coraz bardziej kurczącym się dzięki nim świecie. Wśród tych zapomnianych, a jakże ważnych postaci wymienić należy polskiego jezuitę Michała Piotra Boyma (1612-1659), słusznie zaliczanego do pionierów europejskiej sinologii. Ten syn lwowskiego lekarza, któremu zawdzięczał prawdopodobnie swe późniejsze zainteresowanie medycyną, po odbyciu formacji zakonnej w Towarzystwie Jezusowym został skierowany na misję do Państwa Środka. Michał Boym przybył do Makau pod koniec 1644 roku<sup>1</sup>. Tam uczył się miejscowego języka i przygotowywał do rozpoczęcia pracy misyjnej. Po dwóch latach nauki skierowano go na wyspę Hajnan na południu Chin, później do

1 Wydaje się, że najbardziej wiarygodny kalendarz pobytu Boyma w Azji Południowo-Wschodniej odtworzył Edward Malatesta [Malatesta 1995: 355-356].

Tonkinu, a po powrocie do Makau, gdzie złożył uroczystą profesję zakonną, został wysłany na dwór cesarza Yongli, ostatniego władcy z dynastii Ming. Stamtąd już w 1650 roku wyruszył Boym w podróż do Europy jako oficjalny wysłannik dynastii Ming<sup>2</sup> do papieża Innocentego X. Wiózł ze sobą pisma do Ojca Świętego oraz do generała zakonu jezuitów Francisco Piccolominiego podpisane przez cesarzową Helenę i przez kanclerza Panga-Achillesa, którzy wcześniej przyjęli chrzest<sup>3</sup>. Trwający zaledwie około sześciu lat pobyt Boyma w Chinach, naznaczony piętnem trwającej wojny między odchodzącą w przeszłość dynastią Ming i tryumfująca mandżurską dynastią Qing, nie pozostawił w zachowanych dokumentach zakonnych żadnych konkretnych śladów ani informacji na temat dokonań ewangelizacyjnych polskiego jezuita. Nie znamy liczby nawróceń, jakie mogły się dokonać za jego sprawą, nie wiadomo, ilu sakramentów chrztu udzielił, nie zachowały się również teksty kazań czy homilii, jakie zapewne wygłosił. Pozostały natomiast jego prace naukowe, które były wynikiem niewątpliwie intensywnej pracy badawczej, prowadzonej już w trakcie morskiej podróży na Daleki Wschód<sup>4</sup> oraz w czasie samego pobytu w Chinach, gdzie rozpoczął prace kartograficzne nad atlasem Chin oraz nad dziełem medycznym o diagnozowaniu chorób na podstawie pulsu, a także zgromadził liczne wiadomości o chińskiej florze i faunie, opracowywane w czasie późniejszych podróży i pobytu w Europie.

Tylko część z tych materiałów doczekała się następnie publikacji w czasach baroku. Były to: *Flora Sinensis* (Wiedeń 1656)<sup>5</sup> –

2. Obszerną monografię poświęconą życiu i twórczości Boyma opracował Edward Kajdański [Kajdański 1999].
3. Oryginały listów adresowanych do papieża znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Watykańskiego w Rzymie. Ich odpisy w języku chińskim wraz tłumaczeniami, a także odpowiedzi adresatów zgromadzone są w zbiorach Archivum Romanum Societatis Iesu, sygn. Jap.-Sin. 77. Szczegółowe omówienie tego korpusu dokumentów przedstawił Bolesław Szczęśniak [Szczęśniak 1955], a w języku polskim Krzysztof Dziedzic [Dziedzic 2004].
4. Pierwszym plonem o charakterze naukowym z misji Boyma jest list pt. *Cafraria, a P.M. Boym Polono missa Mozambico 1644 Januario 11°*. Jego rękopis znajduje się w Archivum Romanum Societatis Iesu, Goa 34, f. 150r-159r.
5. Było to jedyne wydanie tego utworu.

traktat botaniczno-zoologiczny, *Brevis Relatio*, czyli krótka relacja o stanie chrześcijaństwa w Chinach<sup>6</sup> oraz traktat medyczny *Clavis medica* (Norymberga 1686)<sup>7</sup>. Część zaczerpniętych od Boyma informacji opublikował również Athanasius Kircher SJ w *China monumentis illustrata* (Amsterdam 1667), który całą swą wiedzę o Państwie Środka oparł wyłącznie na relacjach innych badaczy, z którymi prowadził ożywioną korespondencję<sup>8</sup>. We wstępie do tego prawdziwie monumentalnego opracowania jako informatory niemieckiego polihistora wymienieni zostali Michał Boym, Martino Martinim, Philipe Marini, Johannes Grueber, Heinrich Roth i Albert Dorville. Wszyscy oni byli jezuitami i przebywali przez jakiś czas w Azji Wschodniej, prowadząc tam badania naukowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że główny zrąb dzieła Kirchera stanowiły wiadomości uzyskane od dwóch misjonarzy wymienionych na początku tej listy – Boyma i Martiniego [Jarmakowska 2004: 190]. Jednak choć ich nazwiska figurują tu obok siebie, relacje między dwoma jezuitami przybyłymi z Chin do Europy w połowie XVII wieku nie były bynajmniej harmonijne, gdyż reprezentowali oni w Rzymie stanowiska dwóch przeciwnych sobie obozów politycznych. Boym całym swym poselstwem popierał chylącą się już do upadku dynastię Ming. Martini, który

- 6 Prawdopodobnie pierwsze wydanie *Brevis Relatio* ukazało się w Rzymie w języku włoskim w roku 1653. Niedługo potem opublikowano ponadto przekłady: łaciński (niepewne), francuski (dwie wersje, jedna z nich wydana była dwukrotnie) oraz niemiecki (dwa pełne przekłady i jedno streszczenie). Polską wersję *Brevis Relatio* opublikowano pod tytułem *Relacja Księdza Michala Boyma, Societatis Iesu, Misjonarza z Prowincji Polskiej w Chinach o stanie chrześcijaństwa w tamtych krajach uczyniona w Rzymie roku 1653 w zbiorze listów misjonarzy, zatytułowanym Listy różne ku chwalebnej ciekawości y chrześcijańskiemu zbudowaniu służące z Azyi, Afryki y Ameryki*, Warszawa 1767.
- 7 Wywołujący najwięcej kontrowersji tekst Boyma, uznawany przez badaczy bądź za pełną wersję planowanego przez Boyma utworu zatytułowanego *Medicus Sinicus*, bądź też za uzupełnienie wydanego przez A. Cleyera *Specimen Medicinæ Sinicæ*. Niektórzy znawcy tematu odmawiają Boymowi autorstwa tego utworu [Pelliot 1935: 141-150]. Natomiast gorącym zwolennikiem teorii o jedności obu tekstów jest Edward Kajdański [Kajdański 2010].
- 8 Athanasius Kircher prowadził szeroką korespondencję z niemal 700 osobami – władcami, uczonymi, literatami, duchownymi. Opracowaniem całego korpusu korespondencji Kirchera zajmuje się obecnie zespół badaczy ze Stanford University (<http://web.stanford.edu/group/kircher/cgi-bin/site/>).

wyruszył do Europy z zajętego przez Mandżurów Pekinu, stał się orędownikiem nowej, zwycięskiej dynastii Qing<sup>9</sup>. Ta różnica stanowisk najprawdopodobniej wpłynęła znacząco na losy pism Michała Boyma.

Tak się bowiem złożyło, że co najmniej trzy interesujące prace naukowe tego autora do dziś zalegają w archiwach w oczekiwaniu na swoje „Imprimatur!”. Jest to przede wszystkim słynny atlas Chin – *Magni Cathay...*<sup>10</sup>, przechowywany w Bibliotece Watykańskiej, zawierający mapy wszystkich chińskich prowincji wzbogacone na modłę chińską o różnorakie informacje dotyczące topografii, bogactw naturalnych, flory i fauny oraz o wiadomości etnograficzne. Drugie miejsce na tej liście zajmuje obszerny, liczący niemal 70 stron, rękopis zatytułowany *Brevis Sinarum Imperii Descriptio*, pozostający w zbiorach Archivum Romanum Societatis Iesu (Jap.-Sin. 77, ff. 33-66)<sup>11</sup>. Stanowi on konglomerat wiadomości z zakresu chińskiej historii wieku XVII – tytuły rozdziałów odnoszą się głównie do dramatycznych okoliczności obalenia dynastii Ming i przejścia władzy przez mandżurską dynastię Qing. Dane historyczne zostały wszakże przeplecione różnego rodzaju wiadomościami dodatkowymi, etnograficznymi i geograficznymi, a przede wszystkim szerokim opisem działalności jezuitów w Chinach i ich aktywności na dworze cesarza Yongli, uwięczonej licznymi nawróceniami w rodzinie cesarskiej i poselstwem do papieża, którego sprawowanie cesarzowa Helena powierzyła Michałowi Boymowi. Dlaczego te dwa ciekawe dokumenty pozostały do dziś w formie rękopisów i nie uzyskały zgody generała na publikację? Trzeba však pamiętać, że członkowie Towarzystwa Jezusowego poddani byli ścisłej dyscyplinie zakonnej i nie mogli ogłaszać niczego drukiem bez wcześniejszej aprobaty ze strony przełożo-

9 Na temat równoległych działań obu wysłanników zob. Rule 2011, Golvers 2011, Ewertowski 2016.

10 *Magni Cathay Quod olim Serica, et modo Sinarum est Monarchia. Quindecim Regnorum. Octodecim geographicae Tabulae.*, Bibliotheca Vaticana, Roma, Fondo. Borg. Cinese, sygn. 531. Zawiera 18 barwnych map, do których miał być dołączony opis (zachował się jedynie spis treści).

11 Najnowsze opracowanie na temat *Brevis Sinarum Imperii Descriptio* zob. Maciejewska 2017.

nych. Otóż odpowiedzią na to pytanie mogą być słowa łacińskiego listu, który Martino Martini wysłał do Atanasiusa Kirchera z Brukseli 21 lutego 1654 roku<sup>12</sup>. Jest to odpowiedź na pismo Kirchera datowane na 7 stycznia tego samego roku, napisana bezzwłocznie w dniu, gdy list trafił do rąk adresata. Pismo Kirchera nie zachowało się, lecz z odpowiedzi można wywnioskować, że uczony jezuita był w posiadaniu paru rękopisów Boyma lub przynajmniej zapoznał się z nimi i rozważał ich publikację. Martini został poproszony o opinię na temat tych tekstów, choć z konieczności musiałby to być recenzja niejako zaoczna, gdyż nie dostarczono mu odpisów do wglądu<sup>13</sup>. Włoski jezuita napisał bowiem:

Mapy, którą pragnie opublikować ojciec Boym, nie widziałem. Nie wątpię, że będzie ona prawdziwa i dokładna, bo – chociaż ojciec Boym nie widział w Chinach nic poza częścią prowincji Quantum<sup>14</sup> i pograniczem prowincji Quamsi<sup>15</sup> – jednak prawdopodobnie wykreślił ją na podstawie chińskich map i ksiąg. A ponieważ jest wielce biegły w tej sztuce, więc nie wątpię, że mapa będzie jak najdokładniejsza. Ja natomiast w moim Atlasie zamieściłem 20 map całych Chin i poszczególnych prowincji, z bardzo długim opisem wszystkich – jak mam – rzeczy.

[...] Co do *De bello Tartarico historia* (którą wkrótce wyślę do Waszej Wielbności, gdy tylko przyjdzie z drukarni), sądzę, że ojciec Boym nie napisze nic na ten temat, gdyż ledwie może

- 12 Oryginał listu znajduje się w Archivio della Pontificia Università Gregoriana (APUG) 567: P.A. Kircher, *Misc. Epist. XIII*, f. 252rv. Tłumaczenie listu na podstawie [Martini 1998: 249-250].
- 13 W innym liście do generała zakonu Goswina Nickela Martini podkreśla, że samego Boyma również nigdy nie widział ani też nie komunikowali się ze sobą listownie: „de persona autem quid dicerem cum p[atrem] Michaellem numquam viderim, nec per epistolas communica(ve)rim[?]”. Oryginał listu znajduje się w Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI), Fondo Gesuitico 649/379, f. 1rv-2rv.
- 14 Obecnie: Guangdong – południowa prowincja chińska ze stolicą w Kantonie.
- 15 Obecnie: Guangxi – południowa prowincja chińska. Dwór cesarza Yongli wypierany przez najeźdźców z północy kraju znalazł schronienie właśnie w prowincjach południowych, skąd stawał opór Mandżurom. Tam dołączył do cesarskiego dworu Michał Boym.

znać początki i przebieg tej wojny. Toteż gdyby zamierzał publikować *Historię*, najlepiej zrobi Wasza Wielebność, jeśli odłoży tę sprawę na jakiś czas, dopóki nie przeczyta mojej pracy, albo ja – tej ojca Boyma. O ile ojciec Boym opracował jakieś *Roczniki chińskie*, to sądzę o nich to samo, co powyżej. Ja swoje *Roczniki* napisałem na podstawie chińskich ksiąg przetłumaczonych słowo w słowo. Dlatego zatytułowałem dzieło: *Wyciąg z historii Najdalszej Azji, czyli Wielkiego Imperium Chińskiego. Pierwsza dziesiątka, w której zawarte zostały najbardziej godne upamiętnienia rzeczy od początków ludu chińskiego aż po czasy Chrystusa Pana, z zachowaniem sukcesji cesarzy chińskich i chronologii*. W żaden sposób nie mogę uwierzyć, że ojciec Boym napisał również coś takiego, gdyż wymagałoby to lepszej znajomości języka i literatury chińskiej. [Martini 1998: 249-250; przeł. M.M.M.]

Jak wynika z powyższego tekstu, bez cienia wątpliwości Martini dyskredytuje w swoim liście Boyma jako autora prac dotyczących historii Chin, odmawiając mu zarówno wystarczającej znajomości języka chińskiego, jak również kompetencji naukowych. Co do prac kartograficznych, Martini stwierdza wprawdzie, że nie wiedział mapy Boyma i że zapewne będzie ona doskonałym odwzorowaniem chińskich oryginałów, ale pozbawiona jest wiedzy szczegółowej i tego wszystkiego, co kartograf może poznać z autopsji, dzięki osobistemu obejrzeniu danego obszaru, dzięki pracom terenowym. A jakie doświadczenie ma w tej kwestii Boym, skoro „nie widział w Chinach nic poza częścią prowincji Quantum i pograniczem prowincji Quamsi”<sup>16</sup>? Nawet użyte w tym kontekście w stopniu najwyższym określenia „peritissimus in arte” („wielce biegły w sztuce”) i „exactissima mappa” („najdokładniejsza mapa”) brzmią dość szyderczo, zwłaszcza w zestawianiu z osiągnięciami Martiniego i jego mapami opisanymi doskonale w każdym szczególe.

16 Jest to przypuszczenie skądinąd słuszne, gdyż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ze względu na toczące się w Chinach działania wojenne Boym nie opuścił raczej prowincji południowych [Ewertowski 2016: 39].

Kierując się sugestiami Martiniego, Kircher zaniechał zapewne wsparcia dla samodzielnych planów edytorskich Michała Boyma, o których mowa jest w liście, choć na potrzeby swego monumentalnego dzieła *China monumentis illustrata* zaczerpnął z twórczości Boyma wiele innych wiadomości. Jak pisze Bolesław Szczęśniak:

Te włączenia oraz wykorzystanie materiałów Boyma są tak obszerne, że podstawowa część wielkiego dzieła [*magnum opus*] Kirchera – które przyniosło mu większą sławę wśród współczesnych mu uczonych niż którakolwiek inna praca – należy do Boyma. [Szczęśniak 1952: 393]

Przy czym dokładne ustalenie, które wiadomości zaczerpnięte zostały od polskiego jezuitę i wyraźne wydzielenie ich z całości tekstu nie jest możliwe, choć w wielu wypadkach prawdopodobne [Jarmakowska 2004: 196-201].

Tym samym za sprawą listu Martiniego twórczość naukowa Boyma została usunięta w cień nie tylko własnych dokonań włoskiego jezuitę, ale również publikacji wydanej przez Kirchera. Na zakończenie swego cytowanego powyżej listu Martini zaproponował, niejako na osłodę, by Boym podjął się przekładu na łacinę napisanego w 1644 roku portugalskiego traktatu pióra Antonio de Gouvea SJ (1592-1677) pod tytułem *Asia Extrema, entra nella a fé: promulgessa a Ley de Deos, pelos Padres da Companhia de Jesus*<sup>17</sup>. Martini niejako odstępkuje tę pracę Boymowi, oceniając jako wystarczające jego kompetencje tłumacza, gdyż – choć sam już rozpoczął przekład – jest teraz zajęty innymi sprawami.

Faktycznie wszystkie wspomniane w liście publikacje Martiniego pojawiły się wkrótce jedna po drugiej. *De Bello Tartarico Historia* ukazała się w Antwerpii w marcu 1654 roku. *Novus Atlas Sinensis* został opublikowany w Amsterdamie w drugiej połowie 1655 roku. Natomiast *Sinicae Historiae Decas Prima* wyszła drukiem pod koniec 1658 roku w Monachium. Cieszyły się one żywym zainteresowaniem w Europie – sam *Atlas*, oryginalnie opublikowany po łacinie, ukazał się wkrótce w wersji niemieckiej, holender-

17 Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI), Jap. Sin. 129. Rękopis liczy 6 ksiąg.

skiej i hiszpańskiej. *De Bello Tartarico Historia* między 1654 i 1706 rokiem została wydana drukiem ponad dwadzieścia razy po francusku, niemiecku, angielsku, włosku, holendersku, portugalsku, hiszpańsku, szwedzku i duńsku. Natomiast *Sinicae Historiae Decas Prima* – choć doczekała się tylko dwóch edycji łacińskich (Monachium 1658, Amsterdam 1659)<sup>18</sup> – stanowiła najbardziej erudycyjną z prac Martiniego, łącząc wiadomości o historii Chin z dużą wiedzą o chińskiej literaturze klasycznej, co zostało dobrze przyjęte przez europejskich intelektualistów [Mungello 1989: 124]. Tymczasem prace Boyma, do których Martini odniósł się tak krytycznie, pozostają nadal w rękopisach. Można przypuszczać, że zadecydowały o tym również względy pozamerytoryczne, skoro włoski jezuita *de facto* recenzował prace swojego polskiego współbrata, z którym, chcąc nie chcąc, znaleźli się w pewnym sensie po przeciwnych stronach politycznej barykady.

Odmienne czynniki zadecydowały o pochowaniu w mroku rzymskich archiwów trzeciego z ważnych rękopisów Boyma, zatytułowanego *Ratio eorum quae a Patribus Societatis Iesu et Christianis Sinensibus in Imperium Sinarum fieri solita sunt a Patre Michaele Boym Polono Societatis Iesu 4 votorum professo Sinico Missionario delucide proposita*<sup>19</sup>. Liczący 58 stron tekst, dotyczący sporu o obrządek chiński, poprzedzony został krótkim listem, zaadresowanym do społeczności akademickiej uniwersytetu w Douai we Francji (*Clarissimae Universitati, Illustrissimo Rectori, Doctissimis et Nobilissimis Professoribus, Doctoribus, Baccalaureis et officialibus*). Boym wysłał go z Wenecji, tuż po powrocie do Europy, 23 grudnia 1652 roku<sup>20</sup>. Wyszczególniając zalety i wady jezuickiej

- 18 Przekład tej pracy na język francuski został opublikowany w Paryżu dopiero w 1962 roku.
- 19 Znajduje się on w Bibliothèque Royale de Belgique w Brukseli, Section des Manuscrits, collection Archives Jesuitiennes, Prov. Flandre-Belgique, sygn. 1431-1437. Wstępne rozważania na temat tego manuskryptu Boyma zob. Jarmakowska 2005: 217-222.
- 20 Prawdopodobnie Boym wybrał w Wenecji niewłaściwego – ze względów politycznych – opiekuna dla swych dalszych działań. Jego protektorem został bowiem czasowo francuski dyplomata René de Voyer de Paulmy, a stosunki między Stolicą Apostolską i Francją były w tym czasie napięte. Na temat pobytu Boyma w Wenecji zob. Rialle 1890: 99-117.



metody ewangelizacji Chin, stanowi on obronę działań misjonarzy Towarzystwa Jezusowego na terenie Państwa Środka. Tekst podzielony został na 13 części, poprzedzonych przedmową. Kopie tego manuskryptu rozesłano najprawdopodobniej (w wersji pełnej lub skróconej – jako *Summariū eorum quae P. Michael Boyen proponit theologis examinanda*) do kilku innych europejskich placówek uniwersyteckich i kolegów jezuickich – w Louvain, Alcalá, Gratz, Ingolstadt, Luksemburgu i Ołomuńcu. Boym chciał, by ten tekst, podejmujący ważne kwestie obrzędów ku czci Konfucjusza i przodków, kluczowe dla tak zwanego sporu o obrządki chińskie, został przedstawiony papieżowi oraz *Sacrum Officium*, a w dalszej perspektywie – opublikowany. Jednakże tym razem na przeszkodzie stała wewnętrzna cenzura zakonna, czego dowodem jest wpis z księgi *Censurae librorum*<sup>21</sup>, dobitnie informujący, że przedłożone do oceny dzieło – choć uczone i pełne erudycji, a i pod względem treści godne aprobaty – nie powinno być przedstawione Stolicy Apostolskiej. Argumentacja została zebrana w 12 punktach, a skala zarzutów jest bardzo zróżnicowana. Pierwsze dotyczą bowiem kwestii stylistycznych i kompozycyjnych, sugerując niezbyt wyrobiony styl i nie dość klarowny sposób argumentacji, zaciemniający niekiedy myśli autora („Continet stilum non adeo nitidum, modumque dicendi aliquantum obscurum, qui in aliquibus auctoris mentem non satis exprimit”). Co więcej, tekst wydaje się recenzentom zbyt obszerny i źle skomponowany, w zbyt małym stopniu skoncentrowany na głównym wątku. Dodatkowo wszelkim odniesieniom do oficjalnych dokumentów brakuje szczegółowych informacji o miejscach i datach ich wystawienia, a cytaty z Pisma Świętego zostały przytoczone niezbyt dokładnie, często z pominięciem księgi i rozdziału. Choć obecnie można by złożyć te łatwe do poprawienia niedociągnięcia na karb problemów z dotarciem do materiałów źródłowych, jakie musiał mieć Boym, pisząc swój traktat w czasie podróży z indyjskiego Goa do Europy drogą lądową i morską, w oczach współczesnych mu współbraci musiały to być istotne, wręcz dyskredytujące niedopatrzenia.

21 Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI), Fondo Giesuitico 664, f. 31r-32v.

Oprócz kilku powyższych szczegółowych zastrzeżeń cenzorzy uznali jednak przede wszystkim, że nie był to odpowiedni moment na forsowanie przedstawianych przez Boyma postulatów („Non videtur tempus oportunum petendi confirmationem privilegiorum ut auctor petit”). Dokument został wystawiony w Collegium Romanum 22 kwietnia 1653 roku i widnieją pod nim nazwiska czterech cenzorów z Towarzystwa Jezusowego: Franciscus Dunellus, Ioannes Baptista Rossi, Franciscus Le Roy, Celidonius Arbicio. Jak na ironię, kolejny wpis w księdze *Censurae librorum*<sup>22</sup> dotyczy rękopisu autorstwa Martiniego, zatytułowanego *Brevis relatio de numero et qualitate Christianorum in Regno Sinarum*, który zyskał pełną aprobatę cenzora w osobie Iohannesa Rho SJ. Wraz ze skierowaniem pisma Martiniego do druku zaakceptowana została lansowana przez włoskiego jezuitę wizja rozwoju chrześcijaństwa w Chinach – teraz już pod skrzydłami nowej mandzurskiej dynastii Qing.

Porównanie dat na opinii cenzorskiej *Ratio eorum* oraz na dołączonym do traktatu liście wysłanym z Wenecji pokazuje, że został on rozesłany do europejskich uczelni cztery miesiące wcześniej. Dowodzi to, że Boym podjął działania zmierzające do publikacji *Ratio eorum* bez zgody przełożonych, a gdy po niewczasie próbował nadrobić to zaniedbanie, nie uzyskał oczekiwanego *placet*. Być może na tym właśnie polegał główny problem twórczości Boyma – że powstała ona w nieprzychylnym momencie dziejowym, a sam autor nie potrafił się wystarczająco wpisać w normy rządzące polityką – zakonną i światową. Jego pisma dotyczyły w znacznej mierze spraw skazanych przez Historię na przegraną. Wyrażanie poparcia zarówno dla dynastii Mingów, jak i dla jezuickiej metody akomodacyjnej nie mogło zostać uznane w tamtym czasie za „poprawne politycznie”, a teksty lansujące te niewygodne treści nie mogły zostać upublicznione. Dlatego to właśnie sytuację polityczną państwa chińskiego, wewnętrzne rozdarcie Towarzystwa Jezusowego, które przez długi czas nie podejmowało decyzji, po czyjej stronie – Mingów czy Mandżurów – opowiedzieć się ostatecznie, wreszcie pełne napięcia oczekiwanie Europy (zwłaszcza Portugalii) na rozwój wypadków w Chinach należałoby wskazać

22. Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI), Fondo Giesuitico 664, f. 33r.

jako czynniki, które zadecydowały, że twórczość naukowa Michała Boyma, pierwszego polskiego sinologa, nie została dotychczas w pełni doceniona.

Co zatem sprawiło, że pozostałe jego prace – te dotyczące chińskiej botaniki i medycyny – ukazały się drukiem? W pierwszym rzędzie zapewne ich pionierski charakter i skądinąd bezpieczna, nie tak dyskusyjna, tematyka. Aczkolwiek można też zauważyć, że w tym wypadku Boym wykazał się również lepszymi umiejętnościami dyplomatycznymi, co znalazło wyraz w listach dedykacyjnych jego najważniejszych opublikowanych tekstów. Całą część wstępną *Flory chińskiej* zdominowały bowiem nawiązania religijne, wpisane w metaforę Chin jako ogrodu wiary, który potrzebuje oddanych ogrodników w osobach misjonarzy jezuickich. Ta metafora rozwijana jest z różnej perspektywy w kolejnych tekstach tworzących ramę *stricte* naukowego traktatu [Miazek 2005a: 223-230]. Szczególne miejsce wśród tych tekstów zajmuje wstęp kierowany *Ad Lectorem*, pełniący przynależną mu funkcję pozyskania przychylności odbiorcy (*captatio benevolentiae*). To najdłuższy z utworów części wstępnej, sygnalizujący zawartość głównego korpusu dzieła, przygotowujący niejako czytelnika na niezwykłość i odmienność treści, z którymi wkrótce się spotka. Wspomina więc o najbardziej wyjątkowych przedstawicielach chińskiej flory, o sposobach ich uprawy, o różnorodności i zaskakującej częstotliwości owocowania, wynikającej z odmiennego klimatu [Miazek 2005b: 102-105]. Te wszystkie wiadomości, sygnalizujące zaledwie oszałamiającą dla Europejczyka wspaniałość świata roślinnego Dalekiego Wschodu, jaki za chwilę ukaże się jego oczom dzięki kolejnym ilustrowanym deskrypcjom zawartym na kartach *Flora Sinensis*, mają bez wątpienia znaczenie praktyczne – budzą ciekawość czytelnika, pobudzają jego zmysły wzroku, smaku i węchu do rozpoczęcia lektury.

Towarzyszy im wszakże znacząca konstatacja, którą można uznać za swego rodzaju usprawiedliwienie tematyki utworu, napisanego wszak przez księdza, zakonnika i misjonarza. Boym podkreśla bowiem z całą mocą, że za piękno i niezwykłość świata roślinnego Dalekiego Wschodu odpowiedzialny jest Bóg – Stwórca wszechrzeczy. Usankcjonowanie dla powstania swego dzieła autor

znajduje w Piśmie Świętym, w Ewangelii według św. Mateusza (Mt 7, 16-18), której fragment czyni niejako mottem całego utworu. Ewangeliczne „Poznacie ich po owocach” to doskonale dobrany zwrot, łączący duchową i praktyczną stronę *Flora Sinensis*. Boym rozpoczyna od niego przedmowę do czytelnika, wysuwając na pierwszy plan związek swojej pracy naukowej z misyjną. Autorytet Pisma Świętego, pouczającego, by fałszywych i prawdziwych proroków, a także złych i dobrych ludzi oceniać po ich czynach, zostaje tu przeniesiony na chińską roślinność, którą czytelnicy mają ocenić po owocach, po ich pięknie zamkniętym w ilustracjach, po smakach i zapachach opisanych w tekście, po wartości leczniczej poszczególnych gatunków wypunktowanej każdorazowo przez autora. Po tych owocach mają zostać ocenione również całe Chiny, ale co ważniejsze – zachwyty, jakim zostaną otoczone, ma prowadzić czytelnika bezpośrednio ku Bogu, bo – jak pisze Boym za Księgą Mądrości – „z wielkości i piękna stworzeń pozna się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 5).

Cały passus poprzedzający tę konkluzję wyróżnia się z tekstu przedmowy szczególnym charakterem na polu religijnego uniesienia, podkreślonego przez gradację przydawek i nagromadzenie superlatywów:

Tak to Bóg zezwolił, by nie tylko z gałęzi drzew, ale także z pnia, a nawet z samego bezlistnego, niekwitnącego korzenia rodziły się owoce. [Uczył tak,] by zrozumieli śmiertelnicy, że wszystko podlega Jego woli i najmądrzejszemu porządkowi, żeby pojęli, że On – Pan Wszystkiego – stoi ponad prawami Natury. Zatem jeśli cieszy nas wspaniałość i piękno owoców, powinniśmy rozważyć, że ich Twórca jest jeszcze wspanialszy i piękniejszy. Jeśli podziwiamy słodycz, zapach i kształtność, to zdecydowanie najśłodszy i najkształtniejszy jest Ten, który je uczynił. Jeśli dostrzegamy ich rozmaitość, dorodność i obfitość, to Pan Stworzenia jest najbogatszy i najzasobniejszy. [Boym, 1656: 13; przeł. M.M.M.]

Bóg ukazany tu został jako moc nie tylko uzasadniająca, ale wręcz warunkująca powstanie utworu Boyma. Będąc prapoczątkiem

całego stworzenia, jako *Creator mundi* powołał przecież do istnienia wszystkie rośliny, nadając im niezwykle kształty i cudowne cechy, które Boym-botanik odkrywa w swym dziele przed europejskimi czytelnikami. Odwołując się do aktu stworzenia, polski jezuita podkreśla, że głównym celem wszelkich jego działań jako naukowca i pisarza jest wychwalanie Boga zgodnie z naczelną maksymą Towarzystwa Jezusowego. A skoro dzieło prowadzi do Stwórcy, to tym samym przejmuje od niego jakąś część należnego Mu szacunku i zachwyty, samo staje się święte i warte bliższego poznania. W ten sposób lektura *Flory chińskiej* ma stać się dla czytelnika nie tylko sposobem zdobycia wiedzy, ale nawet swoistą medytacją Bożej wszechmocy, do czego Boym zachęca w kończącym ten wstęp wezwaniu, sugerując prawdziwą wykładnię swego dzieła, napisanego *Ad maiorem Dei gloriam*: „Vale humanissime Lector [...] universorumque Creatorem ex illius admirabilibus operibus contemplare.” („Bądź pozdrowiony, Szanowny Czytelniku, [...] i podziwiał Stwórcę Wszystkiego w Jego zachwycających dziełach”) [Boym 1656: 14]. W świetle wstępu *Ad Lectorem* nie powinien zatem dziwić fakt, że tym razem praca Boyma zyskała akceptację przełożonych, co uwidoczniło się w imprimatur zamieszczonym na drugiej karcie wiedeńskiego wydania *Flory*, zaraz za stroną tytułową<sup>23</sup>.

Inny charakter ma natomiast część wstępna traktatu medycznego polskiego jezuitę, przedstawiającego sekrety chińskiej nauki o diagnozowaniu chorób z pulsu i plam na języku oraz wyszczególniającego leki naturalne stosowane przez tradycyjną medycynę chińską. Niezależnie od skomplikowanej historii publikacji tego pisma [zob. Kajdański 2015: 40-46], które zostało podzielone, a osta-

23 „Goswin Nickel, Prepozyt Generalny Towarzystwa Jezusowego. / Ponieważ kilku zakonników z naszego Towarzystwa poznało i zaaprobowало, by wyszło na światło dzienne dziełko zatytułowane *Flora chińska*, zawierające niezwykle owoce i drzewa Chin oraz Indii Wschodnich z dołączonymi ich opisami, spisane przez Michała Boyma, kapłana z naszego Towarzystwa, wyrażamy zgodę, by zostało ono przekazane do drukarni, jeśli tak się spodoba tym, do których [pismo to] jest skierowane. W tym celu przekazujemy ten list, podpisany własnoręcznie i opatrzone naszą pieczęcią. / Rzym, 22 lipca 1655 roku. / Goswin Nickel. / Wszystko dla większej chwały Boga. / Za zgodą Przełożonych” [Boym 1656: 2, przeł. M. M.M.].

tecznie wydane tylko częściowo przez Andreeasa Cleyera, naczelnego lekarza Kompanii Indyjskiej, interesujące z punktu widzenia niniejszych rozważań wydają się niewątpliwie oryginalne wstępy poprzedzające część medyczną, które podobnie jak tekst *Ad Lectorem z Flory chińskiej* niosą przesłanie tyleż naukowe, co religijne.

Wśród czterech listów dedykacyjnych, skierowanych do różnych odbiorców<sup>24</sup>, na pierwszy plan wysuwa się tekst adresowany do Jezusa Chrystusa, tytułowany tu „twórcą życia i zdrowia, najlepszym, największym, pierwszym z lekarzy”, („*Authori Vitae et Salutis, Medicorum Principi Opt[imo] Max[imo] Christo Jesu*” [Boym 1686: 4]). Rozpada się on na dwie części, stosownie do podziału na Stary i Nowy Testament. Boym rozpoczyna swój wstęp przywołaniem aktu stworzenia świata i człowieka, zwracając się retorycznie do Boga Ojca, twórcy ludzkiego ciała – maszyny zachwycającej i godnej podziwu:

Komu, jak nie Tobie, Twórcy życia i Odnowicielowi, dedykować i poświęcić miałbym to dzieło? Jeśli bowiem rozważam w tym dziele, aby obdarzyć szczególną sławą ową strukturę ludzkiego ciała, z pewnością Tobie najbardziej powinno być to dzieło zadedykowane, który jesteś twórcą tej godnej podziwu maszyny. Jeśli piękno ciała i życia naszego ludzkiego z ogromnym obszarem nieba i porozumienie i harmonię obydwu tych mechanizmów rozważam, Ciebie w szczególności, Ciebie samego czcić powinienem [...]. Komu, obserwując nerki i serce, poświęcić to dzieło, jak nie Tobie, który jesteś mądrością Wszechwieczną, który możesz i chcesz uczynić tak, by wszyscy stali się zdrowi. [Boym 1686: 4-5, przeł. A. Krzyżanowska-Adamska]

Przenosząc zachwyt ze stworzonego przez Boga wszechświata na mikrokosmos, jakim jest ciało ludzkie, Boym zachwyca się jego doskonałością i celowością istnienia w każdym najdrobniejszym detalu. Pamiętając powtarzające się w księdze *Genesis* niczym

24 Szczegółowe omówienie części wstępnej *Clavis medica* wraz z tłumaczeniem treści wstępów na język polski zob. Krzyżanowska-Adamska 2015: 68-103.

refren słowa: „Et vidit Deus quod esset bonum.” („I widział Bóg, że było dobre”<sup>25</sup>), jezuita podkreśla boski zamiar uczynienia świata dobrym, a więc również wolnym od chorób i nieszczęść, które dopiero człowiek sprowadził na siebie przez grzech pierworodny. Ulgę w cierpieniach ludzkości przyniosło przyjście Jezusa Chrystusa, wypełniającego w Nowym Testamencie Boży plan zbawienia. To Chrystus jako wielki Lekarz („magnus Medicus”) przyniósł ulgę rodzajowi ludzkiemu skażonemu śmiertelną trucizną grzechu.

Tak, chciałeś być nazywany lekarzem<sup>26</sup> i powinieneś być uczczony prawdziwie na wieczność, bo całkiem nieunikniony i nieuleczalny byłby los ludzi, jeśli twoja wszechmocna dłoń nie przyniosła lekarstwa. [przeł. A. Krzyżanowska-Adamska]

– Boym zwraca się tym razem bezpośrednio do Chrystusa, przywołując jego działalność uzdrowicielską i różne zastosowane techniki leczenia<sup>27</sup>, by w ten sposób uzasadnić swoje zainteresowanie medycyną jako nauką, która poprzez swą troskę o ciało ludzkie prowadzi również ku zbawieniu dusz, zgodnie z zamierzeniami samego Boga. Wyraża to *expressis verbis* we wstępie adresowanym do czytelnika – *Praefatio ad Lectorem* [Boym 1686: 6-8]:

Mądrość wieczna nie znalazła nic skuteczniejszego, niż żeby [Chrystus] siebie uczynił lekarzem ciał, aby przez zdrowie ciał łatwiej mógł uleczyć dusze. [...] Przez pełne cudów leczenia gorączki, puchliny wodnej, paraliżu, trądu i tysiąca innych chorób sprawił to, że wsączył w dusze uzdrawiające lekarstwa, a naturę zarażoną przez zjedzenie zakazanego owocu i wystawioną na wszelkie choroby i samą śmierć do życia nieśmiertelnego doprowadził. [przeł. A. Krzyżanowska-Adamska]

25 Rdz 1, 10, 12, 18, 21, 25.

26 Prawdopodobnie jest to odwołanie do ewangelicznych słów Jezusa: „Lekarzu, ulecz się sam” (Łk 4, 23).

27 „Tak szedłeś przez warownie i miasta, lecząc wszystkich z chorób; a nawet postanowiłeś użyć różnych lekarstw, z wody czy ze śliny, czy z błota, aby w ten sposób wszystkich do poznania ciebie i wiecznego Ojca doprowadzić, lecząc rany dusz.” [Boym 1686: 5, przeł. A. Krzyżanowska-Adamska].



Boym przywołuje opisane w ewangeljach przypadki uzdrowień: teściowej Piotra z gorączki (Mt 8, 14-15), człowieka chorego na puchlinę wodną (Łk 14, 2), paralityka (Mk 2, 10-12), trędowatego (Mk 1, 40-42) i innych, widząc w nich przejaw Chrystusowej troski o człowieka, stanowiącego niepojęte połączenie nieśmiertelnej duszy ze śmiertelnym ciałem, podatnym na wszelkie choroby. Tym samym poznawanie tajników medycyny chińskiej było dla polskiego misjonarza tylko narzędziem do prowadzenia działalności misyjnej wśród mieszkańców Państwa Środka, sposobem realizacji powierzonego mu zadania troski o dusze ewangelizowanych ludów. Natomiast dzielenie się wiedzą medyczną zdobytą na Dalekim Wschodzie jest poniekąd obowiązkiem misjonarza, gdyż zgodnie z ewangelicznym napomnieniem (Mt 5, 15) nie powinien kryć światła pod korcem, lecz zapewnić mu ustawiczny blask. Stąd pojawiające się w tekście wstępu do czytelnika zapewnienie, tak bardzo spójne z tym, które znalazło się wcześniej we *Flora Sinensis*:

[...] jeśli tu podziwiają ludzie mądrość odzyskiwania życia i cudowne działania w medycynie dla życia, które tak bardzo wszyscy kochają, to o wiele bardziej powinni podziwiać ich Twórcę i chwalić samo życie albo tego, dla którego wszystko żyje i w którym wszyscy żyjemy, ruszamy się, jesteśmy! To był powód najważniejszy rozpowszechniania nowego odkrycia Chińczyków w sztuce medycznej, aby czytelnik wzruszył się na chwałę Boga i podziwiał mądrość Jego, i do owego życia wiecznego wzdychał, które Bóg zapowiada, gdy dając lekarstwa i sztukę medyczną przedłużania życia, przedkłada to nad swoją chwałę i pomnażanie dobrych uczynków. [Boym 1686: 7, przeł. A. Krzyżanowska-Adamska]

Wszelkie względy pragmatyczne i pożytki płynące ze znajomości chińskiej medycyny, które autor zresztą wylicza w kolejnych wersach swej przedmowy, muszą ustąpić przed tym jednym celem – ukazywaniem wielkości Boga we wspaniałości jego dzieł. Taki zamiar przyświecał Boymowi w jego pracy i to on ma być głównym przesłaniem całego utworu, zgodnym z naczelnym zawołaniem Towarzystwa Jezusowego. Wydaje się przecież, że w tym



założeniach kryje się coś więcej niż retoryczne opracowanie hasła „*ad maiorem Dei gloriam*” w jeszcze jednej, tym razem medycznej odsłonie. Boym wspomina bowiem w *Praefatio ad lectorem* o własnych długotrwałych rozważaniach nad związkami medycyny i zbawienia duszy, nadając swemu studium rys prywatny, bardziej osobisty, bardziej szczerzy. W jego przekonaniu misjonarz-medyk, uzdrowiciel dusz i ciał mógłby stać się prawdziwie doskonałym naśladowcą Chrystusa.

Ta argumentacja w sposób niepodważalny powinna była zapewnić tekstowi Boyma szybką publikację. Jednak na fakt, że *Clavis medica* ujrzała światło dzienne dopiero 27 lat po śmierci swego twórcy i to w wersji różniącej się od autorskiej, wpłynęły tym razem czynniki pozaideologiczne, a droga medycznych rękopisów Boyma z Indii do Europy okazała się jeszcze bardziej skomplikowana niż wcześniejsza podróż ich autora w tym samym kierunku. Ze względu na rywalizację mocarstw europejskich o wpływy na rynkach wschodnich, a może także przez wybór niewłaściwego powiernika dla rękopisów, medyczno-religijne przesłanie polskiego jezuitę musiało nieco dłużej poczekać na publikację.

Spojrzenie na twórczość naukową Boyma przez założony na nią przez samego autora filtr pobożności, nie powinno w żadnym stopniu umniejszyć uznania dla merytorycznego aspektu jego prac. Należy docenić różnorodność jego zainteresowań i rozległe przestrzenie rozmaitych dziedzin nauki, po których się przemieszczał z łatwością, dzięki swoim studiom, lekturom i podróżom. Niezależnie od tego, czy *spiritus movens* dla ich podjęcia była głęboka religijność zakonnik, czy nieposkromiona ciekawość badacza, owoce, jakie przyniosły, były intrygujące dla czytelników zarówno w wieku XVII, jak i współcześnie.

### Bibliografia

- Boym Michał (1686), *Clavis Medica ad Chinarum Doctrinam De Pulsibus, Auctore R.P. Michaele Boymo, è Soc. Jesu, & in China Missionario. Huius operis ultra viginti annos jam sepulti fragmenta, hinc inde dispersa, collegit, & in gratiam Medicae Facultatis in lucem Europaeam produxit Cl. Dn. Andreas Cleyerus, M.D. & Societatis Batavo-*

- Orientalis Proto-Medicus. A quo Nunc demum mittitur Totius operis Exemplar, è China recens allatum, & à mendis purgatum, Procuratore R.P. Philippo Copletio, Belgâ, è Soc. Jesu, Chinensis missionis Romam misso. Anno MDCLXXXVI.*
- Boym Michał (1656), *Flora Sinensis, fructus floresque humillime porrigens, Serenissimo et Potentissimo Principi, ac Domino, Domino Leopoldo Ignatio, Hungariae Regi florentissimo, etc. Fructus Saeculo promittenti Augustissimos, emissa in publicum a R.P. Michaele Boym, Societatis Iesu Sacerdote et a Domo Professa eiusdem Societatis Viennae Maiestati Suae una cum felicissimi Anni appreciatione oblata. Anno salutis MDCLVI Viennae, Austriae, Typis Matthaei Rictii.*
- Dziedzic Krzysztof (2004), *Geneza zespołu archiwalnego ARSI Jap. Sin. 77. Legatio P. Boym 1650-1664*, w: „Studia Boymiana”, red. Aleksander W. Mikołajczak, Monika Miazek, Wydawnictwo Collegium Europaeum Gnesnense, Gniezno, s. 70-105.
- Ewertowski Piotr (2016), *Stosunek Towarzystwa Jezusowego do zmian dynastycznych w Chinach w XVII w.*, praca magisterska, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (w maszynopisie).
- Glovers Noël (2011), *Michael Boym and Martino Martini: a Contrastive Portrait of Two China Missionaries and Mapmakers*, „Monumenta Serica. Journal of Oriental Studies” 59, s. 259-271.
- Jarmakowska Ewa (2004), „China illustrata” Athanasiusa Kirchera wobec badań naukowych Michała Boyma, w: „Studia Boymiana”, red. Aleksander W. Mikołajczak, Monika Miazek, Wydawnictwo Collegium Europaeum Gnesnense, Gniezno, s. 184-205.
- Jarmakowska Ewa (2005): „Ratio eorum” Michała Boyma SI, w: *Doktoranckie varia i wariacje*, red. Mariusz Chołody i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 217-222.
- Kajdański Edward (1999), *Michał Boym. Ambasador Państwa Środka*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kajdański Edward (2010), *Sekrety medycyny chińskiej. „Medicus Sincicus” Michała Boyma*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Kajdański Edward (2015), *O „Medicamenta Simplicia” Michała Boyma*, w: „Studia Boymiana”, red. Aleksander W. Mikołajczak, Monika Miazek-Męczyńska, Rafał Dymczyk, Humanistic and Interdisciplinary Group AMU, Poznań, s. 36-61.
- Krzyżanowska-Adamska Agnieszka (2015), *Łacińskie wstępy do „Clavis medica” Michała Boyma SI. Wprowadzenie, tłumaczenie, komentarz*, w: „Studia Boymiana”, red. Aleksander W. Mikołajczak,

- Monika Miazek-Męczyńska, Rafał Dymczyk, Humanistic and Interdisciplinary Group AMU, Poznań, s. 62-105.
- Maciejewska Maria (2017), *Brevis Sinarum Imperii Descriptio Michala Boyma SI – charakterystyka manuskryptu wraz z transkrypcją i komentowanym tłumaczeniem fragmentu*, praca magisterska, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (w maszynopisie).
- Malatesta Edward (1995), *The tragedy of Michael Boym*, „Actes du vie Colloque International de Sinologie de Chantilly 11-14 septembre 1989”, s. 353-370.
- Martino Martini (1998), *Opera Omnia*, ed. diretta da Franco Demarchi, Vol. I a cura di G. Bertuccioli, Università degli Studi di Trento, Trento.
- Miazek Monika (2005a), *Chiński ogród mistyczny, realny i drukowany we „Flora Sinensis” Michala Boyma*, w: *Doktoranckie varia i wariacje*, red. Mariusz Chołody i in., Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 223-230.
- Miazek Monika (2005b), *Flora Sinensis Michala Boyma SI*, Wydawnictwo Fundacji Collegium Europaeum Gnesense, Gniezno.
- Mungello David E. (1989), *Curious Land: Jesuit Accommodation and the Origins of Sinology*, University of Hawaii Press, Honolulu [Stany Zjednoczone].
- Pelliot Paul (1935), *Michel Boym*, „T’oung Pao” 31, s. 95-151.
- Rialle Girard de (1890), *Une mission chinoise à Venise au XVII siècle*, „T’oung Pao” 1, s. 99-117.
- Rule Paul (2011), *The Jesuits and the Ming-Qing transition: how did Boym and Martini find themselves on opposite sides?*, „Monumenta Serica. Journal of Oriental Studies” 59, s. 243-258.
- Szczeńśniak Bolesław (1952), *Athanasius Kircher’s „China illustrata”*, „Osiris” t. 10, 1952, s. 385-411.
- Szczeńśniak Bolesław (1955), *The Writings of Michael Boym*, „Monumenta Serica. Journal of Oriental Studies” 14, 490-538.

Monika Miazek-Męczyńska

**Science serving faith – how much you can do acting *ad maiorem Dei gloriam*. About published and unpublished scientific works of Michal Boym SI**

Looking at an interesting and very diverse scientific out-put of Michael Boym, Polish jesuit missionary in China, one can ask why so many of his works still remain unpublished. This text analyses some circumstances and

conditions that impacted this situation for example relation between Boym and two other Jesuits – Martino Martini and Athanasius Kircher, complicated political situation of the Middle Kingdom in the second half of 17th century or some religious factors of the inner policy of the Society of Jesus. Lecture of the original authorial introductions to the published books of Michael Boym (i.e. *Flora Sinensis* and *Clavis medica*) suggests the author found inspiration for his work in Jesuit motto „Omnia ad maiorem Dei gloriam”. By setting both religious and scientific targets to his works Boym persuaded the order authorities that his books should have been published.

**Keywords:** Jesuits, botanics, medicine, scientific literature, missionaries, mission in China, introductions, *omnia ad maiorem Dei gloriam*

**Monika Miazek-Męczyńska** – adiunkt Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Literaturoznawca, tłumaczka z języka łacińskiego. W swoich badaniach skupia się na XVI-XVIII-wiecznych tekstach łacińskich (archiwalia, starodruki) dotyczących misji jezuickich w Chinach, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości i działalności polskich jezuitów. W tym zakresie współpracuje z Makau Ricci Institute (Chiny) oraz Monumenta Serica Institute (Niemcy). Zajmuje się także twórczością poetów epoki augustowskiej oraz literaturą kobiecą wieków średnich. Najważniejsze publikacje: *Flora Sinensis Michała Boyma SI*, Gniezno 2005, 289 s.; *Michał Boym: Polish Jesuit in the Service of the Ming Dynasty*, „Chinese Cross Currents”, Vol. 5, No. 2, April 2008, Instituto Ricci de Macau, s. 80-101; *Indipetae Boymianae. On Boym's requests to the Jesuit general for a missionary appointment to China*, „Monumenta Serica. Journal of Oriental Studies”, vol. LIX, 2011, s. 229-242; *Indipetae Polonae – kołatanie do drzwi misji chińskiej*, Poznań 2015. E-mail: monikamm@amu.edu.pl.